

Ordnung muss nicht sein Zmiany na niemieckiej scenie partyjnej

Marta Zawilska-Florczuk

Wyniki trwających od początku 2011 roku wyborów do parlamentów siedmiu niemieckich krajów związkowych ukazują załamanie dotychczasowego porządku na niemieckiej scenie politycznej w landach i na poziomie centralnym. Dotychczas władza w krajach związkowych sprawowana była przez długi czas przez jedną z partii masowych¹, czyli chadeków lub socjaldemokratów, w koalicji z mniejszym koalicjantem – odpowiednio FDP lub Partią Zielonych². Tegoroczne elekcje ukazały z całą jaskrawością wpływ zmian społeczeństwa RFN i jego preferencji wyborczych na dotychczas stabilny system partyjny Niemiec. Najpopularniejsze i największe dotąd partie – CDU i SPD – tracą zaufanie i poparcie wyborców, natomiast ugrupowania kojarzone z ruchami protestu (takie jak Partia Zielonych) zyskują na znaczeniu. Niemiecka scena polityczna ulega ponadto coraz większej fragmentaryzacji ze względu na rosnącą liczbę małych, lokalnych ugrupowań, które nie mają federalnych aspiracji politycznych, ale zyskują wyborców jako skuteczne grupy interesów. Ewolucję dotychczasowego układu sił w niemieckim krajobrazie partyjnym przyspiesza specyfika systemu federalnego. W regularnych odstępach czasu odbywają się wybory do parlamentów landowych, które w coraz większym stopniu determinują również politykę tworzoną na poziomie federalnym. Najważniejsze decyzje, zarówno z zakresu polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, podejmowane są pod presją ciągłych kampanii wyborczych.

Zmiany w społeczeństwie niemieckim

Spółeczeństwo niemieckie przeszło w ciągu ostatnich dwudziestu lat głębokie przemiany, które odbijają się na zachowaniach wyborczych i podejściu do polityki. Wynikają one ze zmian demograficznych, coraz większej indywidualizacji obywateli RFN oraz większego różnicowania środowisk tworzących klasę średnią.

Na kształt i zachowania społeczeństwa niemieckiego w pierwszej kolejności wpłynęło zjednoczenie dwóch państw niemieckich, w wyniku którego liczba mieszkańców RFN zwiększyła się o 18,5 mln obywateli o odmiennej socjalizacji. Fala emigracji młodych, dobrze wykształconych mieszkańców landów wschodnich do zachodnich doprowadziła ponadto do przemieszania różnych grup społecznych, o innej mentalności i poglądach. Różnorodność społeczna wynika także z rosnącej liczby żyjących w Niemczech osób pochodzenia imigra-

¹ Partia masowa (Volkspartei) to partia reprezentująca szeroki wachlarz poglądów i podzielona na reprezentujące je frakcje, licząca najwięcej członków, o dużym elektoracie rekrutującym się z różnych warstw społecznych.

² Wyjątkiem jest wejście Partii Lewicy do rządów Berlina (rok 2002 – wtedy jeszcze PDS, która współtworzy Partię Lewicy od 2007 roku) i Brandenburgii (rok 2009).

cyjnego (co czwarty mieszkaniec RFN jest cudzoziemcem lub urodzonym w Niemczech dzieckiem bądź wnukiem obywateli innego państwa).

Kolejnym aspektem jest starzenie się mieszkańców Niemiec. Według szacunków demografów, do roku 2030 liczba ludności w tym kraju zmniejszy się o ok. 5 mln.

Czynniki demograficzne, a także zmiana sytuacji w Niemczech i na świecie (globalizacja, rozpowszechnienie się nietradycyjnych form pracy³) wpływają na coraz większą indywidualizację społeczeństwa. Oznacza to rozpad funkcjonujących dziesiątki lat środowisk i tradycyjnych grup interesu, z którymi identyfikowała się duża część obywateli RFN (np. robotników, mieszczaństwa, urzędników, związków zawodowych itp.). Analiza zachowań wyborczych przeprowadzona po elekcjach do Bundestagu w 2005 i 2009 roku potwierdza postępującą indywidualizację Niemców, widoczną w podejmowaniu decyzji wyborczych spontanicznie, zgodnie z chwilowymi zainteresowaniami, a nie jak dotychczas

Czynniki demograficzne, a także zmiana sytuacji w Niemczech i na świecie wpływają na coraz większą indywidualizację społeczeństwa. Oznacza to rozpad funkcjonujących dziesiątki lat środowisk i tradycyjnych grup interesu, z którymi identyfikowała się duża część obywateli RFN.

– wyrobionymi poglądami politycznymi⁴. Rośnie także procent osób niebiorących udziału w głosowaniach na poziomie federalnym – w wyborach do Bundestagu w 2009 roku nie wzięło udziału ok. 30% obywateli Niemiec (o 7 punktów procentowych więcej niż w roku 2005). Inaczej sytuacja wygląda na poziomie krajów związkowych, w których kampania wyborcza toczy się wokół tematów lokalnych, w bardziej bezpośredni sposób dotyczą-

cych potencjalnych wyborców. Frekwencja w wyborach do parlamentu Badenii-Wirtembergii w marcu 2011 roku wyniosła ponad 66%, a tym samym o ponad 12 punktów procentowych więcej niż pięć lat wcześniej⁵. Świadczy to o tym, że aktywność polityczna Niemców nie zanika, a jedynie znajduje nowy wyraz. Do niedawna definiowano ją jako udział w wyborach, członkostwo w partiach i związkach zawodowych. Obecnie przejawia się ona raczej jako działalność społeczna, zaangażowanie w stowarzyszeniach, udział w lokalnych inicjatywach obywatelskich itp. Bardziej widoczny niż w poprzednich latach stał się także potencjał protestu obywateli wobec zamierzeń polityków lokalnych (głównie projektów infrastrukturalnych), które mogą mieć negatywne skutki dla danej społeczności. Najgłośniejszym w ostatnich dwóch latach przykładem były wielomiesięczne protesty przeciwko rozbudowie dworca kolejowego w Stuttgarcie, ale do demonstracji dochodzi na terenie całych Niemiec⁶.

Zmienia się również niemiecka klasa średnia, stanowiąca około 60–67% społeczeństwa RFN, definiowana jako odsetek Niemców, których gospodarstwa domowe dysponują środkami w wysokości od 70 do 150% średniego wynagrodzenia. Do lat 90. przynależność do poszczególnych grup klasy średniej⁷ była równoznaczna z przynależnością do stałego elektoratu danej partii. I tak robotnicy głosowali na SPD, mieszczaństwo na FDP lub CDU, a rolnicy na CDU i CSU. Lepiej wykształceni wyborcy z reguły oddawali głosy na liberałów i chadeków. Nową klasę średnią tworzą osoby z wyższym wykształceniem, niezajmujące stanowisk kierowniczych (np. nauczyciele), wykonujące wolne zawody, pracownicy umysłowi, usługodawcy i wykwalifikowani robotnicy⁸. Są to coraz częściej osoby liberalne obywatelowo, dbające o środowisko naturalne i o dużej wrażliwości społecznej, popierające ideę niemieckiego państwa opiekuńczego, jednocześnie sprzeciwiające się jednak jego nadmiernej rozbudowie (np. zbyt wysokim zasiłkom dla bezrobotnych).

³ Mniejsza liczba umów o pracę i rozpowszechnienie m.in. kontraktów czasowych, umów o dzieło, telepracy, pracy w niepełnym wymiarze godzin.

⁴ Zgodnie z badaniem opinii społecznej przeprowadzonym przez Instytut Infratest Dimap po wyborach do Bundestagu w 2009 roku, 33% wyborców podjęło decyzję o oddaniu głosu na konkretną partię kilka dni przed wyborami.

⁵ W wyborach do parlamentu Nadrenii-Palatynatu 28 marca 2011 roku frekwencja (ponad 61%) wzrosła o ok. 4 punkty procentowe.

⁶ Np. demonstracje przeciwko rozbudowie lotniska we Frankfurcie w 2009 roku i protesty przeciwko budowie lotniska międzynarodowego w Berlinie.

⁷ Definiowanej na podstawie dochodu gospodarstw domowych; zgodnie z tą definicją np. pracownicy fizyczni również stanowią część klasy średniej w ramach opisanych poniżej grup.

⁸ Socjologzy niemieckiego instytutu Sinus Sociovision dzielą obecną klasę średnią na 8 środowisk: konserwatyści, osoby wrażliwe społecznie i ekologicznie, kreatywni, pragmatyczni, mieszkańcy miast, tradycjonalisci, hedoniści i ambitni. Porównaj: www.sinus-sociovision.de

Koniec ery dużych partii

Rezultatem przeobrażeń niemieckiego społeczeństwa i braku adekwatnej reakcji największych partii na te przemiany jest utrata przez CDU i SPD członków oraz elektoratu na nie spotykaną dotąd skalę (zob. Aneks). Powoduje to i zarazem nasila istniejące już konflikty wewnętrzpartyjne o kierunek programowy i priorytety działania największych partii.

Rezultatem przeobrażeń niemieckiego społeczeństwa i braku reakcji największych partii na te przemiany jest utrata przez CDU i SPD członków oraz elektoratu. Powoduje to i zarazem nasila istniejące już konflikty wewnętrzpartyjne o kierunek programowy i priorytety działania największych partii.

Istnienie dwóch partii masowych – CDU (z siostrzaną bawarską CSU) i SPD, zagospodarowujących ponad 80% wszystkich głosów oddawanych w wyborach, stanowiło jeszcze w latach osiemdziesiątych pewnik niemieckiej sceny politycznej. Wydawało się, że pozycja tych partii jest na tyle mocna, a ich elektorat na tyle silny, że pojawienie się mniejszych ugrupowań nie będzie w stanie ich osłabić. Tymczasem od początku lat dziewięćdziesiątych w kolejnych wyborach na poziomie federalnym i krajów związkowych duże partie znacznie tracą poparcie, nawet w rejonach, w których dotąd zdobywały ok. 50% głosów⁹, a eksperci mówią o końcu partii masowych¹⁰. Obecnie wyborcy konsekwentnie głosujący na partie masowe to zaledwie ok. 5–10% wszystkich oddających na nie głos w wyborach. Zauważalnie spada również liczba członków tych ugrupowań, przez lata przesądzająca o ich znaczeniu na scenie politycznej Niemiec, rośnie także liczba wystąpień z partii. Ponad połowa członków partii masowych przekroczyła 60. rok życia, a liczba członków, którzy nie ukończyli jeszcze 30. roku życia, oscyluje wokół 5%. Dla porównania, w Partii Zielonych osoby poniżej 30. roku życia stanowiły ok. 13% wszystkich członków w 2007 roku¹¹ i można sądzić, że obecnie liczba ta jest jeszcze wyższa. Również przystąpienia do partii masowych są znacznie rzadsze niż do mniejszych ugrupowań, przede wszystkim do Zielonych (4,5 tys. członków więcej w roku 2010 niż w 2009).

Coraz większym wyzwaniem dla partii masowych staje się federalny ustrój RFN. Wzrasta wpływ Bundesratu jako przedstawicielstwa krajów związkowych w kształtowaniu polityki federalnej. Jeśli skład rządów landowych pokrywa się ze składem koalicji federalnej, gremium to wzmacnia tylko decyzje podjęte przez Bundestag. Jeżeli jednak, tak jak obecnie, partie rządzące na szczeblu federalnym nie mają większości w Bundesracie, preferowanie wszelkich ustaw wiąże się z koniecznością długich negocjacji i daleko idących kompromisów. W obawie przed utratą wyborców w landach partie rządzące na poziomie federalnym sprowadzają politykę do doraźnego rozwiązywania problemów i prowadzenia kampanii wyborczej. Jednocześnie decyzje w partii podejmowane są przez ściśle kierownictwo, wbrew stosowanej dotąd zasadzie szerokiej debaty i uzgadniania stanowiska z możliwie dużą liczbą przedstawicieli. W konsekwencji różne rozstrzygnięcia stają się niezrozumiałe dla tzw. zwykłych członków partii i budzą ich sprzeciw¹², a partie jawią się wyborcom jako skłócone wewnętrznie, niezdolne do wypracowania kompromisów. W wyniku tego dochodzi do sytuacji patowej: politycy mający wizję reformy programu partii nie są dopuszczani do głosu, by nie „odstraszyli” wiernych wyborców. Odpiływ stałego elektoratu interpretowany jest bowiem jako sygnał przeciwko modernizacji programu partii i zmianie priorytetów¹³.

⁹ Np. SPD w Nadrenii Północnej-Westfalii w 2005 roku, CSU w Bawarii w 2008 roku czy CDU w Badenii-Wirtembergii w 2011 roku.

¹⁰ Porównaj m.in.: Franz Walter, *Im Herbst der Volksparteien?*, Transcript Verlag, Bielefeld 2009; Franz Decker, Viola Neu, *Handbuch der deutschen Parteien*, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2007.

¹¹ Nowsze dane nie zostały jeszcze opublikowane.

¹² Przykładem dla chadecji jest np. niekonsultowana z partią radykalną zmiana stanowiska szefa CSU, Horsta Seehofera w sprawie energetyki jądrowej. Dotychczas zdecydowany zwolennik tego źródła energii, jako jeden z pierwszych polityków opowiedział się za jak najszybszą rezygnacją Niemiec z elektrowni jądrowych i zastąpienia ich alternatywnymi źródłami energii. W przypadku SPD był to np. pakiet reform niemieckiego systemu opieki społecznej Agenda 2010 Gerharda Schrödera. Brak włączenia tzw. bazy partyjnej w debatę nad kontrowersyjnymi reformami doprowadził do rozłamu w partii w 2005 roku i utworzenia m.in. przez byłego wiceprzewodniczącego partii Oskara Lafontaine'a ugrupowania WASG, które dwa lata później współtworzyło Partię Lewicy.

¹³ Przykładem jest krytyka Angeli Merkel ze strony konserwatywnej frakcji CDU, w której zarzuca się jej zaniedbywanie tradycyjnych wartości chadeczkich (dbałość o środowiska katolickie, tzw. wypędzonych, tradycyjny podział na role społeczne itp.).

Klasa średnia remedium na kłopoty partii masowych?

Wobec spadających notowań sondażowych i malejącej liczby członków partii masowe szukają poparcia jak najliczniejszych przedstawicieli klasy średniej. Ze względu na fakt, że jest to środowisko niejedolite, partie starają się formułować przekaz atrakcyjny dla jak najszerszego grona odbiorców.

Kurczenie się stałych elektoratów sprawia, że celem dużych partii staje się podobny elektorat – klasa średnia i wyborcy niezwiązani na stałe z żadnym ugrupowaniem. Zabiegając o tych samych wyborców, duże partie porzucają lub znacznie modyfikują tradycyjnie głoszone hasła i przejmują tematy konkurentów¹⁴. Mimo różnic programowych, istniejących wciąż w statutach partii, w wielu kwestiach ugrupowania zbliżają się do siebie, co świetnie było widać na przykładzie chadeków i socjaldemokratów w okresie rządów wielkiej koalicji w latach 2005–2009. Takie upodobnianie się partii ułatwia im z jednej strony tworzenie koalicji poza tradycyjnymi obozami (np. wielka koalicja, chadecy z Zielonymi i socjaldemokrata z liberałami), zmniejszając ryzyko ewentualnych sporów w rządzie o kierunek prowadzonej polityki. Z drugiej strony, zbytne zbliżenie z konkurencyjnymi ugrupowaniami niesie ze sobą ryzyko utraty wiarygodności partii. Wiąże się bowiem nieuchronnie z zaniedbywaniem dotychczas kluczowych dla danej partii, a często drażliwych dla potencjalnych koalicjantów kwestii. Prowadzi to w konsekwencji do niezadowolenia stałych wyborców, którzy zarzucają partii zapomnienie o podstawowych punktach programu, decydujących o tożsamości ugrupowania.

Aby dotrzeć do jak największej liczby potencjalnych wyborców, kierownictwo większości partii stara się nadać swojemu przekazowi atrakcyjną formę. Coraz powszechniejsze jest użycie nowych technologii (m.in. treści multimedialne na stronach internetowych, obecność w serwisach społecznościowych)¹⁵, partie dbają o natychmiastowe reagowanie na wydarzenia i nastroje społeczne oraz częstą obecność w dyskusjach telewizyjnych. Dużo większe

znaczenie niż dotychczas przypisywane jest także sondażom opinii publicznej i dokonywanym na ich podstawie rankingom popularności poszczególnych partii.

Podejmowane przez polityków partii masowych próby zdobycia nowego elektoratu wśród klasy średniej wywołują jednak często odwrotny efekt. Analizy przepływu wyborców między poszczególnymi ugrupowaniami potwierdzają wprawdzie zdobycie przez duże partie (zwłaszcza chadeków)

części elektoratu innych partii, a przede wszystkim głosów osób, które nie brały udziału w poprzednich wyborach¹⁶. Jednak to małe ugrupowania częściej odbierają wyborców partiom masowym, ciesząc się bowiem (m.in. ze względu na pracę w opozycji i niezwyfikowane w realnej polityce programy) większym zaufaniem niż rządzące na przemian w różnych układach koalicyjnych partie masowe. Dotyczy to przede wszystkim Partii Zielonych, ale również Partii Lewicy, która w wyborach do parlamentu Badenii-Wirtembergii pozyskała elektorat CDU, a nawet liberalnej FDP¹⁷.

¹⁴ Np. polityka chadeckiej minister ds. rodziny Ursuli von der Leyen w rządzie wielkiej koalicji 2005–2009, opowiadającej się za stworzeniem możliwości jak najszybszego powrotu do pracy kobiet po urodzeniu dziecka czy też polityka ochrony klimatu Angeli Merkel w pierwszych latach po objęciu przez nią władzy w 2005 roku.

¹⁵ M.in. rzecznik rządu zamieszcza regularnie komentarze dotyczące bieżących działań rządu w serwisie Twitter.

¹⁶ Np. w wyborach do parlamentu Badenii-Wirtembergii w 2011 roku chadecy zdobyli 221 tys. głosów osób, które w poprzednich wyborach nie wzięły udziału i 66 tys. głosów wyborców FDP.

¹⁷ Największą grupą wyborców innych partii, którzy oddali głos na Partię Lewicy, byli wyborcy CDU (5 tys. głosów) i FDP (3 tys.). Tradycyjnie słaba Partia Lewicy zdobyła w Badenii-Wirtembergii 2,8% głosów i nie weszła do landowego parlamentu.

Kurczenie się stałych elektoratów sprawia, że celem dużych partii staje się podobny elektorat – klasa średnia i wyborcy niezwiązani na stałe z żadnym ugrupowaniem. Zabiegając o tych samych wyborców, duże partie porzucają lub modyfikują tradycyjnie głoszone hasła i przejmują tematy konkurentów.

Koniunktura dla małych partii i oddolnych ruchów obywatelskich

Sytuacja partii masowych sprzyja rozkwitowi małych partii, podejmujących problemy lokalne lub pomijane przez największe ugrupowania. Zyskują one również dzięki występującej w części społeczeństwa (głównie wśród ludzi młodych) podatności na radykalizmy polityczne. Największe korzyści uzyskują w ostatnim czasie partie znajdujące się na lewej stronie sceny politycznej – Partia Zielonych i Partia Lewicy.

Efektom kryzysu wielkich partii oraz pojawienia się nowych oczekiwań społecznych jest fragmentaryzacja niemieckiej sceny politycznej nie tylko na poziomie krajów związkowych, gdzie jest to zjawisko znane, ale również na poziomie federalnym. Na znaczeniu zyskują partie nowe lub już istniejące, ale nieodgrywające dotąd istotnej roli w polityce RFN. Są to m.in.: WASG, Partia Piratów czy Wolni Wyborcy (Freie Wähler). Ugrupowania te koncentrują się na problemach społeczności lokalnych i wychodzą naprzeciw oczekiwaniom wyborców, jak to się dzieje np. w przypadku Wolnych Wyborców, opowiadających się m.in. za większym wsparciem dla rodzin, rozwojem odnawialnych źródeł energii i zapewnieniem szybkiego dostępu do opieki lekarskiej. Inne ugrupowania z kolei poruszają kwestie nieuwzględniane w ogóle lub w niewielkim stopniu przez pozostałe partie, takie jak problemy osób starszych czy dostęp do usług telekomunikacyjnych. W ten sposób zwolenników zyskuje np. Partia Piratów, zajmująca się głównie kwestią swobody wypowiedzi w Internecie¹⁸. Wyrazem niezadowolenia wyborców z działań dotychczasowych głównych aktorów sceny politycznej jest również poparcie dla radykalnych ruchów. Relatywnie wysoką popularnością cieszą się w Niemczech poglądy antyimigranckie¹⁹, czego przejawem była długotrwała debata publiczna wywołana kontrowersyjną książką polityka SPD, Thilo Sarrazina, która w obraźliwy sposób odnosiła się do m.in. potencjału intelektualnego i pracowitości cudzoziemców. Stąd poparcie dla prawicowych i antyimigranckich ugrupowań PRO (np. PRO Deutschland, PRO NRW, PRO Köln), które opierają działalność na sprzeciwie wobec „islami-zacji” Niemiec i organizowały m.in. głośne protesty przeciwko budowie meczetu w Kolonii w latach 2007–2008. Zwolenników zyskują również ideologie lewicowe, o czym świadczy stabilna pozycja Partii

Efektom kryzysu wielkich partii oraz pojawienia się nowych oczekiwań społecznych jest fragmentaryzacja niemieckiej sceny politycznej na poziomie krajów związkowych i na poziomie federalnym. Na znaczeniu zyskują partie nowe lub już istniejące, ale nieodgrywające dotąd istotnej roli w polityce RFN.

Lewicy²⁰, składającej się z wielu stronnictw, w tym ekstremalnie lewicowych, określanych jako antysystemowe i obserwowanych przez landowe i federalny Urząd ds. ochrony konstytucji. Wyrazem nastrojów lewicowych są również gromadzące tysiące osób demonstracje pierwszomajowe, antyglobalistyczne itp. M.in. ze względu na popularność poglądów lewicowych FDP jako jedyna mała partia nie skorzystała na słabości partii masowych. W jej przypadku kluczową rolę odgrywają jednak problemy we współtworzonej przez nią koalicji federalnej oraz spory personalne.

¹⁸ Istniejąca w Niemczech od 2006 roku Partia Piratów najwięcej głosów zdobywa w dużych miastach uniwersyteckich. Reprezentowana jest przede wszystkim w strukturach lokalnych – radach gmin i powiatu. Według danych z lutego 2011 roku w skali całych Niemiec partia dysponuje 15 mandatami w takich gremiach. Wolni Wyborcy mają najmniejszą pozycję w południowych landach: Badenii-Wirtembergii i Bawarii. W Badenii są najsilniejszym ugrupowaniem w radach gmin (44% radnych) i drugim w radach powiatu (24% radnych).

¹⁹ 18% Niemców badanych w 2010 roku przez instytut Emnid zadeklarowało możliwość głosowania na partię krytycznie nastawioną do nieasymilujących się imigrantów i wspierającą ograniczenie imigracji do Niemiec. Dla porównania, na SPD zagłosowałyby obecnie 26% Niemców (sondaż z 26 czerwca 2011 roku).

²⁰ Partia Lewicy, pierwotnie uznawana za marginalne ugrupowanie protestu, ma swoich przedstawicieli w większości parlamentów landowych, a we wschodnich krajach związkowych jest najsilniejszą po chadecji partią polityczną.

Partia Zielonych największym beneficjentem zmian społecznych

Największą korzyść zarówno ze zmian społecznych, jak i problemów dużych ugrupowań odnosi obecnie Partia Zielonych. Zawdzięcza ona niezwykle wysoką popularność przede wszystkim negatywnemu nastawieniu Niemców do energetyki jądrowej, konsekwentnie głoszonym hasłom pacyfistycznym i wreszcie swoistej „świeżości” po sześciu latach w opozycji. Jej popularność jest jednak prawdopodobnie przejściowa. Po uchwaleniu przez Bundestag 30 czerwca br. strategii energetycznej zakładającej zamknięcie niemieckich elektrowni jądrowych do 2022 roku, Zieloni tracą kluczowy element swojego mitu założycielskiego (czyli sprzeciw wobec użytkowania energetyki jądrowej) i równocześnie istotny czynnik poparcia społecznego. Dalsze utrzymanie tak wysokiego poparcia wymagałoby od partii gruntownej zmiany programu politycznego.

Bezprecedensowy wzrost popularności Partii Zielonych świadczy o dostosowaniu się partii do przemian niemieckiego społeczeństwa. Poparcie dla Zielonych dużo bardziej wynika z wycucia chwili i nastrojów społecznych niż z łagodniejszej retoryki czy nowego programu politycznego.

Zieloni działają na niemieckiej scenie politycznej od lat osiemdziesiątych, współtworzą obecnie 6 z 16 rządów landowych²¹, a w latach 1998–2005 tworzyli rząd federalny z SPD. Mimo to do niedawna postrzegani byli przede wszystkim jako partia ekologów i pacyfistów, której program sprowadza się do sprzeciwu wobec energii jądrowej i obrony praw mniejszości. Zielonych uważano za partię protestu, kontestującą dotychczasowy sposób

uprawiania polityki, niepotrafiącą jednak przedstawić realnych rozwiązań. Sama partia, jak i jej postrzeganie zaczęły się zmieniać od momentu zawiązania koalicji z SPD na szczeblu federalnym w 1998 roku. Konieczność podejmowania kompromisowych decyzji, np. w sprawie udziału Bundeswehry w nalotach NATO w Kosowie w 1999 roku czy o stopniowym zamykaniu elektrowni jądrowych z 2002 roku, zmusiła Zielonych do złagodzenia programu. Stali się tym samym partią atrakcyjną nie tylko dla wyborców lewicowych, ale również dla szerszego elektoratu. W połączeniu ze zmianami społecznymi i malejącym zainteresowaniem partiami masowymi przyczyniło się to do wzrostu atrakcyjności Zielonych jako potencjalnego koalicjanta dla największych partii²².

Bezprecedensowy wzrost popularności Partii Zielonych, notowany od połowy 2010 roku, świadczy o dostosowaniu się partii do przemian niemieckiego społeczeństwa. Poparcie dla Zielonych dużo bardziej wynika z wycucia chwili i nastrojów społecznych niż z łagodniejszej retoryki czy nowego programu politycznego. Wzrost notowań partii rozpoczął się wraz ze wspomnianymi już protestami przeciwko rozbudowie dworca kolejowego w Stuttgarcie latem 2010 roku, w których istotną rolę odgrywała kwestia ochrony środowiska. Ta korzystna dla Zielonych tendencja umocniła się dzięki zaniepokojeniu społeczeństwa RFN awarią elektrowni jądrowej w Japonii i szerokiemu sprzeciwowi wobec dalszego użycia energetyki jądrowej w Niemczech. Zieloni darzeni są zaufaniem w kwestii ochrony klimatu, uchodzą za partię autentyczną i konsekwentną w tej dziedzinie.

Dużą rolę w rosnącej popularności Zielonych odgrywa także specyficzna struktura tej partii, różniąca się od struktury partii tradycyjnych: dwoje przewodniczących, parytet płci w gremiach partyjnych, otwarcie na osoby młode i pochodzenia imigranckiego²³. Na korzyść Zielonych działa również atut „nowości” – mimo trzydziestoletniego istnienia partia nie była dotąd głównym partnerem koalicyjnym w żadnym z rządów landowych. Przypisuje się jej zatem możliwość istotnej zmiany polityki tworzonej przez ugrupowania rządzące. Sześć lat pracy opozycyjnej od zakończenia rządów SPD i Zielonych w Berlinie utrwa-

²¹ W Badenii-Wirtembergii, Bremie, Hamburgu, Kraju Saary, Nadrenii-Palatynacie i Nadrenii Północnej-Westfalii.

²² Do czasu zaostrożenia się sytuacji w Stuttgarcie Zieloni wymieniani byli nawet jako potencjalny partner koalicyjny CDU w Badenii-Wirtembergii.

²³ Jednym z federalnych przewodniczących partii jest Cem Özdemir, polityk pochodzenia tureckiego.

la obraz tej partii jako siły świeżej, bezkompromisowej, z nowymi pomysłami. Rosnąca w tak szybkim tempie popularność niesie jednak ze sobą ryzyko szybkiej utraty poparcia w razie niedotrzymania obietnic wyborczych. Sytuacja taka miała miejsce np. w przypadku FDP, która w wyborach do Bundestagu w 2009 roku zdobyła rekordowo wysokie poparcie (14,6%), ze względu na przypisywane jej kompetencje w polityce gospodarczej i pracę w opozycji parlamentarnej, a obecnie uzyskuje około 5% głosów. Decyzja rządu RFN o wycofaniu się Niemiec z energetyki jądrowej do 2022 roku może doprowadzić do poważnego kryzysu Zielonych, którzy stracą jeden z najważniejszych postulatów, przemawiający do wyborców ze wszystkich grup społecznych.

Wnioski

1. Niemiecka scena partyjna nadal będzie zdominowana przez dwie największe partie, jednak ich przewaga będzie maleć. Partie masowe, z których każda zdobywała dotychczas ponad 30% poparcia w wyborach, mogą mieć w przyszłości trudność z uzyskaniem takiego wyniku. Konieczne stanie się zawiązywanie koalicji składających się z trzech i więcej partii. Pogłębi to proces upodabniania się partii do siebie, ale z drugiej strony utrudni ustalanie wspólnego stanowiska w kontrowersyjnych sprawach, mogących urazić twardy elektorat danej partii.
2. Krajobraz partyjny RFN stanie się bardziej zróżnicowany, a małe partie mogą nieoczekiwanie stawać się równorzędnym partnerem dla partii masowych, tak jak ma to obecnie miejsce w przypadku Partii Zielonych. Nowe, lokalne inicjatywy będą miały coraz większy wpływ na politykę tworzoną na szczeblu centralnym, co jeszcze bardziej podporządkuje jej kształtowanie polityce lokalnej. Wybijając się na tematach, na których skupia się w danej chwili debata w Niemczech, małe ugrupowania mają szansę realnie osłabić pozycję dużych partii lub wpływać na podejmowane przez nie decyzje.
3. Wzrośnie pozycja Bundesratu – przedstawicielstwa krajów związkowych w Berlinie, które współdecyduje w przypadku wszystkich ustaw dotyczących krajów związkowych lub wymagających ich finansowania. Odmienny niż w koalicji federalnej układ sił w tym gremium może prowadzić do znacznego przeciągania procesu decyzyjnego, a nawet blokowania projektów proponowanych przez rząd. Zabiegi o utrzymanie pozycji w rządach landowych wpływają na podejmowanie na poziomie federalnym decyzji z pominięciem Bundesratu²⁴ lub wstrzymywanie się z wprowadzeniem kontrowersyjnych reform do czasu po wyborach²⁵.
4. Polityka wewnętrzna ma w Niemczech coraz większy wpływ na politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Kalkulacje przed wyborami landowymi odbijają się na decyzjach Niemiec podejmowanych na forum UE i innych organizacji międzynarodowych. Przykładem takiego zachowania jest m.in. decyzja ministra spraw zagranicznych RFN Guido Westerwellego o wstrzymaniu się od głosu podczas głosowania nad rezolucją 1973 Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Libii. Może o tym również świadczyć niepewna postawa Niemiec wobec strategii ratowania strefy euro. Wykazując brak jednoznacznie określonej postawy, Niemcy stają się krajem coraz mniej przewidywalnym dla sojuszników i partnerów. Wzrost znaczenia Bundesratu i konieczność znalezienia wspólnego mianownika przez większą niż dotąd liczbę partii w ramach zawiązywania koalicji na szczeblu federalnym pogłębią tę tendencję i jeszcze bardziej uzależnią stanowisko Niemiec w instytucjach międzynarodowych od sytuacji wewnątrzpolitycznej.

²⁴ Jak było np. w przypadku strategii energetycznej przyjętej przez rząd RFN jesienią 2010 roku, która ze względu na brak większości CDU/CSU/FDP w Bundesracie nie została poddana pod głosowanie w tym gremium.

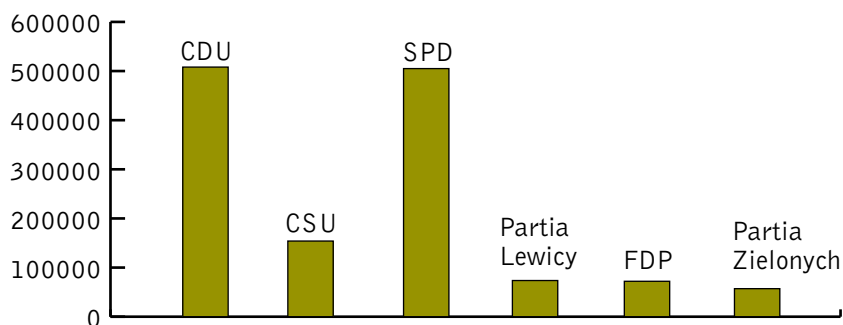
²⁵ Np. decyzja o wycofaniu się z energetyki jądrowej przed wyborami w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie i zwlekanie z decyzją w sprawie paktu pomocowego dla Grecji przed wyborami w Nadrenii Północnej-Westfalii w 2010 roku.

ANEKS

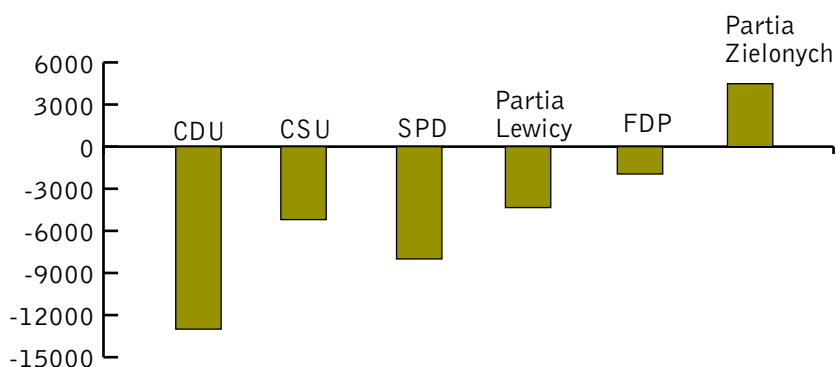
Wyniki wyborów do Bundestagu

	1983	1994	2009
CDU/CSU	48,79%	41,43%	33,80%
SPD	38,18%	36,39%	23,03%
FDP	6,95%	6,92%	14,56%
Partia Zielonych	5,57%	7,27%	10,71%
Partia Lewicy (w roku 1994 PDS)	-	4,39%	11,89%

Liczba członków partii reprezentowanych w Bundestagu; dane za rok 2010



zmiana liczby członków w stosunku do 2009 roku



Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpią
ul. Koszykowa 6A, 00-564 Warszawa
e-mail: info@osw.waw.pl

Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpią monitoruje oraz analizuje polityczną, ekonomiczną i społeczną sytuację w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, na Bałkanach oraz na Kaukazie i w Azji Centralnej.

Głównymi tematami badawczymi OSW są: sytuacja wewnętrzna i stabilność krajów obszaru zainteresowań OSW, system władzy, relacje pomiędzy poszczególnymi ośrodkami politycznymi, polityka zagraniczna, problematyka związana z rozszerzeniem NATO i UE, aspiracje integracyjne państw obszaru ze strukturami zachodnimi oraz bezpieczeństwo energetyczne.

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

© Copyright by OSW

Redakcja merytoryczna:
Olaf Osica

Redakcja: Katarzyna Kazimierska

Skład: Wojciech Mańkowski